

Teresa Ewa Olearczyk

NAUKI ANDRZEJA FRYCZA MODRZEWSKIEGO JAKO WZÓR WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO

Analizując teksty napisane przez Andrzeja Frycza Modrzewskiego nie sposób nie zauważyć pewnej analogii pomiędzy czasami, w których przyszło żyć Andrzejowi Fryczowi i czasami postmodernizmu. Odrodzenie było okresem odkrywania na nowo przeszłości, przywróciło zachwyty starożytnością. Nastąpił powrót do antyku, uznawanych przez niego wartości, zainteresowań, a – jak wiemy – starożytni wiele uwagi poświęcali wychowaniu obywatela.

Czasy współczesne charakteryzują się niewątpliwie swoistą ambiwalencją kontekstu społecznego i kulturowego. W ocenie jednych zaczyna się nowa epoka historyczna – ponowoczesność, dla drugich jest tylko kontynuacją i radykalizacją procesów zapoczątkowanych w nowoczesności, na przykład wolność, pluralizm, autonomia, kreatywność, indywidualizm (J. Mariański, 1997, s. 20).

Lata dziewięćdziesiąte XX wieku w Polsce przyniosły swoiste „odrodzenie”, odszukiwanie przeszłości tego, co było w czasach II Rzeczypospolitej, nastąpiło także zachłyśnięcie się odzyskaną wolnością. Przy okazji rozpanoszyły się „niecnoty” takie jak: swawola, prywata, korupcja, chęć posiadania władzy, pieniądź przyćmił inne wartości, zamiast im służyć....

W ferworze przemian i reform niezwykle nośne stały się hasła: „wszystko jest dozwolone, co nie zabronione”, „poznaj siłę swoich pieniędzy”, następowała komercjalizacja myśli i pojęć. „Odrodzenie” końca XX wieku zrodziło jednak dobro: zainteresowanie kształceniem, można nawet mówić o swoistym pędzie, o modzie na zdobywanie wyższego wykształcenia, chęci nabywania umiejętności komunikacji, zarządzania, negocjacji itp. Jednak daleko w cieniu pozostała sprawa wychowania w ogóle, a obywatelskiego w szczególności, dodatkowo scena polityczna

wciąż daje lekcje wychowania, niestety, nie obywatelskiego. Następuje zauważalne specyficzne rozwarstwienie pomiędzy kształceniem a wykształceniem. Wyraźna, choć nie zawsze i nie przez wszystkich dostrzegana jest zasadnicza różnica pomiędzy: „mieć” wykształcenie, a „być” wykształconym”. Ta różnica ma wiele znaczeń, mieści także postawy społeczne i obywatelskie.

Tamto Odrodzenie nawiązywało do antyku, sięgania po klasyków, którzy pisali o wychowaniu jako jednym z najważniejszych obowiązków publicznych. Współczesne „wychowanie”, któremu towarzyszy wciąż podkreślenie „bezsresowe” zamazuje pojęcie i znaczenie wychowania, bardziej przypominając chów, a w konsekwencji niesie skutki wymagające resocjalizacji, która jest niestety bezradna w przywracaniu fundamentalnych wartości, prawidłowości życia i kultury bycia.

Starożytni, którzy pokładali nadzieje w wychowaniu młodych obywateli, zwracali się w kierunku myśli Platona, Arystotelesa i Plutarcha (S. Kot, *Andrzej Frycz z Modrzewa, O wychowaniu i szkole*, 1910). Wybitni humaniści, tej miary co Erazm z Rotterdamu, Juan Luiz Vives, Garzo z Verony, Jan Murmelis pisali traktaty o wychowaniu.

W Polsce w 1514 r. ukazał się traktat przypisywany Plutarchowi *De liberis educandis*, który cieszył się wielką poczytnością. To wszystko przyczyniło się do zainteresowania wychowaniem, tym bardziej, że Odrodzenie podniosło wychowanie do godności sztuki, potrzeba było zatem mistrzów. Andrzej Frycz, jak mało kto wiedział, że wychowanie wymaga doskonałego przygotowania nauczycieli, dawał temu wyraz, zajmował się sprawami nauki a także upominał się o prawa dla nauczycieli, mając świadomość, że ich wiedza i postawa jest niezbędną w wychowaniu dobrych obywateli dla Rzeczypospolitej.

Andrzej Frycz Modrzewski był niesłychanie bystrym i czułym niczym sejsmograf obserwatorem rzeczywistości. Był orędownikiem wychowania publicznego. Uważał, że tylko światły obywatel będzie dobrze służył Rzeczypospolitej, będzie pomocny w dokonywaniu przemian. Wszystkie podejmowane przez niego działania i cała twórczość były wskazywaniem, jak należy popełnione błędy naprawiać, a poprawiając, doskonalić istniejący stan rzeczy. Modrzewski wskazywał, że droga do naprawy Rzeczypospolitej wiedzie przez naukę, dobre wychowanie, a wreszcie gruntowane wykształcenie, które to pomocne są w rozwoju człowieka, kształtowaniu postaw, przede wszystkim postaw obywatelskich.

Studiując dzieła Andrzeja Frycza Modrzewskiego nie można oprzeć się wrażeniu, że jedyną i wielką pasją jego życia była Rzeczypospolita, chęć jej naprawy, służba dla niej, oraz praworządne zarządzanie państwem. Modrzewski był pisarzem politycznym, miał na uwadze wizję państwa idealnego, dlatego zapewne, dążąc do „poprawy Rzeczypospolitej” nie tylko zagłębiał się w dzieła starożytnych – Platona i Arystotelesa, ale też tak wiele podróżował, obserwował, porównywał.

Rzeczypospolita szlachecka była wówczas jednym z największych i najpotężniejszych państw w Europie, jednak Frycz, baczny obserwator, dostrzegał mankamenty i zmierzał do poprawy ustroju – o czym pisał w liście do króla w 1551 r. Pragnął Polski potężnej, ale nie na skutek podbojów, lecz kosztem rezygnacji szlachty ze swoich nadmiernie wyeksponowanych przywilejów. Chciał doskonale-

nia rodaków, poprzez kształtowanie umysłów przede wszystkim kształcenia umysłów tych ludzi, którzy rządili państwem. („O wy, którzy Rzeczpospolitą władacie...”). Widział potrzebę poprawy obyczajów, praw, kościoła, szkoły, miał wizję nie tylko idealnego państwa, ale i obywatela. Można zatem rzec, że był prekursorem wychowania obywatelskiego.

Przed ówczesną Rzeczpospolitą szlachecką pojawiła się alternatywa: albo reforma ustroju oparta na najlepszych wzorach, albo akceptacja zastanego stanu rzeczy, w którym były pewne wynaturzenia społeczne i polityczne i znów analogia do współczesności. Dzisiaj stoimy przed alternatywą: albo reformy, wejście do Unii albo... tu wielka niewiadoma, brak wizji i spójnej koncepcji (egzystencja, by nie powiedzieć wegetacja na marginesie życia politycznego i społecznego Europy).

W czasach Frycza Modrzewskiego centralnym problemem, podobnie jak i dziś był problem władzy, prawego, mądrego rządzenia. Fryczowi jawiła się silna władza, przede wszystkim jako narzędzie mogące ułatwić realizację społecznej sprawiedliwości. Dostrzegał problemy społeczne, bronił interesów warstw upośledzonych, marzenia jego i działania przekraczały możliwości, a może nie starczało chęci jemu współczesnym... Chciał sprawiedliwości, uznawania prawd oczywistych, posługiwania się rozumem. Tymczasem Albrecht Dürer na swoim obrazku satyrycznym ukazał trzy postacie alegoryczne na torturach, są nimi właśnie: Sprawiedliwość, Prawda i Rozum. W ustalonej przez Frycza hierarchii wartości – te trzy pojęcia zajęły najważniejsze miejsce, to przecież one są fundamentem zarówno sprawowania rządów, jak i kształcenia, wychowania, oraz formowania postaw obywatelskich. Rodzi się pytanie: czy Frycz był utopistą, czy wizjonerem przyszłości? Bo przez 500 lat brak poszanowania tych wartości rodził wojny, biedę, niewolę, nienawiść. Te trzy wartości dostrzegane i promowane przez Frycza, a portretowane przez Dürera, dzisiaj promuje też największy autorytet Jan Paweł II, zwany już Wielkim (Encyklika *Veritatis splendor*).

Sprawiedliwość, Prawo i Rozum oto fundamenty mocnego państwa, o ważności ich przekonywać nie trzeba, one też winny być wpojone i rozwijane w procesie kształcenia i wychowania. Zarówno programy szkolne, jak i uniwersyteckie winny być budowane w oparciu o te wartości, bo one są fundamentem i wspornikiem życia obywatelskiego. Frycz dobrze wiedział, jak wielką rolę ma do spełnienia zarówno system edukacji obywatelskiej, jak i sam nauczyciel. Pisał wyłącznie po łacinie, to jest w języku uczonych, bo zależało mu, aby czytali go ludzie światli – dobrze i niezależnie myślący, którzy mogą mieć wpływ na rządy, a od nich Frycz uzależniał dobro Rzeczpospolitej¹.

Frycz zrezygnował z możliwości zrobienia kariery w hierarchii kościelnej, w 1523 r. rozpoczął służbę na dworze rodziny Łaskich. W kręgu prymasa Jana Łaskiego

¹ Por. A. Frycz Modrzewski, *Wybór pism*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977, *Wstęp*, s. XXIV.

uksztaltowały się poglądy polityczne młodego Frycza. Wiele podróżował po Europie, bywał między innymi w Wittenberdze, Bazylei, Wiedniu, Pradze, Strasburgu, Lipsku, Królewcu, odwiedził Paryż, na parę lat osiadł w Norymberdze. Po powrocie do Krakowa został mianowany królewskim sekretarzem i równocześnie rozpoczął działalność literacką i publicystyczną. Napisał wówczas między innymi mowę skierowaną do „Do najjaśniejszego i przesławnego króla polskiego Zygmunta Augusta”. Frycz był pasjonatem, w ciągu następnych kilku lat pisał i ogłaszał liczne przemowy, ale widząc nikłe swymi apelami zainteresowanie, w jednej z mów zwrócił się wprost do króla, senatu, stanu rycerskiego i narodu polskiego, do arcybiskupów, biskupów, kapłanów, w końcu do gminu polskiego, czyli do całego polskiego społeczeństwa. Dzisiaj do tych adresatów, do których kiedyś pisał Modrzewski zwraca się w tekstach Encyklik i Ekshortacji papież Jan Paweł II. Frycza nurtowała nierówność społeczna, krzywda chłopska, postępowanie szlachty wobec mieszczan. Przeciwstawiał się samowoli i panowaniu jednego stanu nad drugim. Głosił program radykalny i demokratyczny, równość wszystkich obywateli wobec państwa i prawa. Widział szkołę jako miejsce wdrażania go, gloryfikował wiedzę i dopominał się o wykształcenie i o przywileje dla nauczycieli. W działaniach szkoły widział szansę kształtowania obywatela przyszłej Rzeczypospolitej.

Modrzewski postulował skuteczność norm prawnych jako fundament praworządności. Wpajał przekonanie, że prawo powinno być równe dla wszystkich, w przeciwieństwie do prawa obowiązującego wówczas². Dzisiaj dostosowujemy prawo do takich norm, aby było jednakowe dla wszystkich państw wspólnoty.

Frycz był przekonany, że sposobem ocalenia państwa jest gruntowna reforma wiążąca problemy polityczne ze społecznymi, był jednak w swych działaniach osamotnionym „głosem wołającego na puszczy”, niewielu bowiem rozumiało potrzebę i konieczność zmian, które dyktował czas. Tu znów widać analogię do współczesności, do odczytywania i rozumienia działań podejmowanych na rzecz wejścia III Rzeczypospolitej do Unii Europejskiej...

Frycz chciał programu naprawy Rzeczypospolitej, podczas gdy obóz konserwatywny był przekonany, że reformy są niepotrzebne, a nawet szkodliwe, gdyż wierność „obyczajom przodków” stanowi siłę państwa. Sceny jakby żywcem wzięte z publicznych debat polityków różnych opcji. Parę wieków później Adam Mickiewicz w *Odzie do młodości* pisał: „trzeba z żywymi naprzód iść...” Frycz wiedział też, że takie rozumowanie jest możliwe w oświeconym, nauczonym myślenia, dobrze wyedukowanym społeczeństwie. Bardzo zależało mu na kształceniu i wychowaniu świątłych obywateli.

Obóz reformatorski uważał, że ustrój szlacheckiej Rzeczypospolitej wymaga zasadniczej modernizacji, dzięki której upodobniałby się do państw nowożytnych Europy. Chodziło o wzmocnienie władzy i jej centralizację. Niestety, nie był to obóz zbyt liczny i chętnie słuchany.

Frycza można nazwać architektem przemian, bo on naszkicował projekt zmian w Rzeczypospolitej zmierzających do unowocześnienia rządów; czy można

² Ibidem, Księgi: *O obyczajach, O prawach i O wojnie*.

go porównać do późniejszych twórców Konstytucji 3 maja, która była najnowocześniejszą, najbardziej postępową, jak na owe czasy, a przecież nigdy nie weszła w życie? Historia pokazuje, z jakim trudem dokonują się przemiany, kiedy prywatna, a często i głupota, dominuje nad rozumem. chęć posiadania władzy nad sprawiedliwością i układy ponad prawem. Modrzewski wzywał do poprawy Rzeczypospolitej popierał konieczność zmian w zakresie:

- 1) reform skarbowych, domagał się specjalnej komisji;
- 2) likwidacji przywilejów zwalniających szlachtę i duchowieństwo od płacenia podatków;
- 3) proponował założenie skarbu państwa (jednorazowy wkład, połowa swoich rocznych dochodów, także szlachty i duchowieństwa);
- 4) wskazywał na rolę urzędów miejskich, które miały ustalać podatki dla kupców i rzemieślników;
- 5) proponował zwolnienie chłopów od podatków (była to najbiedniejsza grupa społeczna, dziś już w takim wymiarze nieistniejąca);
- 6) uważał, że obóz szlachecki w XVI w. zbyt skupił władzę w jednym ręku. (Najwybitniejsi, najbardziej oświeceni przywódcy szlachty i pisarze, jak Jan Łaski, Mikołaj Sienicki i sam Modrzewski zdawali sobie sprawę z potrzeby sojuszu szlachty z monarchą, dzisiaj powiedzielibyśmy o konieczności współpracy i dialogu władzy ustawodawczej i wykonawczej.);
- 7) domagał się odebrania królowi funkcji najwyższego sędziego.

Model obywatelski przedstawiony przez Frycza to przestrzeganie obyczajów, które postrzega nie tylko jako ogólną kulturę bycia, lecz przede wszystkim jako kulturę polityczną, umiejętność komunikacji i prowadzenia dialogu, oraz kulturę obyczajów w sejmie i senacie. Ten postulat po pięciuset latach jeszcze nie jest w pełni zrealizowany.

W księdze *O Obyczajach*³ pisze: „wielka ich moc i znaczenie w życiu”, chwali tych co przestrzegają dobrych obyczajów, gani zaś tych, którzy nie dbają o nie, uważał, że Rzeczpospolitą rządzić muszą dobre obyczaje... A że ich brakowało, często wołano „Polska nierządem stoi”.

Kształcąc, promować dobre obyczaje postrzegane jako rozumne poznanie, przywyknienie do tego, co uczciwe, unikanie niewiedzy, poskramianie złych namiętności. Rozumiał i postulował konieczność wypracowania nawyku czynienia dobra, dochodzenia do cnót ćwiczeniem. Wiedział, że doskonale zorganizowany proces kształcenia, uczeni i nauczyciele oraz dobre obyczaje są warunkiem przebudowy społecznego i politycznego ustroju Rzeczypospolitej. Równie ważne jest podniesienie poziomu moralnego wszystkich obywateli, poprzez powszechną edukację na odpowiednim poziomie.

³ A. Frycz Modrzewski, *Wybór pism*, Warszawa 1977.

Frycz jako pierwszy wprowadził do wychowania szlacheckiego elementy świeckie w czasach, gdy sprawa wychowania i nauczania całkowicie pozostawała w rękach duchowieństwa.

W księdze *O kościele*⁴ mówi o Rusinach i Czechach jako współplemięcach – wznosi się ponad podziałami religijnymi, uczy tolerancji dla innych wyznań, dialogu współbycia z innymi wyznaniem.

Przestrzega i wskazuje na niewłaściwy sposób, styl rządzenia Rzeczpospolitą. „Niechże przeto baczą posłowie, aby przez nich Rzeczpospolita kiedyś nie przyniosła olbrzymiej szkody, z hańbą największą dla ich stanu”⁵.

Lekcje wychowania obywatelskiego daje wykazując troskę o senat. Ten „stróż dobra publicznego i godności” spędza Fryczowi sen z powiek, marzy, aby stan senatorski „był najlepiej dobrany, bo on jest najwyżej w Rzeczpospolitej”⁶.

Modrzewski jest zwolennikiem przestrzegania prawa, wykazuje różnice między prawami a obyczajami, ukazuje znaczenie prawa w państwie i klasyfikacji norm prawnych⁷. „Najprzedniejszą powinnością praw, aby nie tylko wyznaczały kary za ich przekraczanie, ale także, aby przekonywały, że zgoła nie godzi się tego czynić” (s. 123).

W wychowaniu obywatelskim nie można pominąć elementów prawa. Już wtedy miał świadomość konieczności zarówno przestrzegania, jak i popularyzowania znajomości prawa, które pomocne jest w kształtowaniu postaw, dialogu i komunikacji międzyludzkiej, bo w poznawaniu prawa czynny udział bierze nie tylko wola (wolność wyboru, chęć poznawania), ale i rozum (rozumienie).

Rozum otrzymali ludzie jako dar boski, aby był „mistrzem i przewodnikiem w życiu i we wszystkich”⁸, wskazuje Modrzewski na wykorzystanie rozumu przy ustanowieniu praw. Troska Modrzewskiego o uczonych, edukację, nauczycieli podyktowana jest świadomością konieczności korzystania z rozumu, rozwoju intelektualnego i moralnego człowieka.

Wolność jednak nie może oznaczać puszczenia wodzy namiętnościom i emocjom. Frycz zaleca panowanie nad nimi... Najszpetniejsza i najniebezpieczniejsza dla rodzaju ludzkiego wolność, gdy ktoś popuszcza wodzów namiętnościom... „nadmierna niewola i wolność nadmierna jest rzeczą nienawistną”⁹.

Frycz wiąże wolność z wolą i świadomością korzystania z wolności przy pomocy woli i rozumu. Wskazuje jak konieczne jest posiadanie umiejętności wyważenia między nadmiarem, a niedostatkiem zarówno wolności, jak i ograniczeń. Przypomina, że państwo perskie niszczało przez zbytnią niewolę, tak jak ateńskie przez nadmierną wolność „[...] trzeba uważać za prawdziwie wolnego tego, który zgodził się być niewolnikiem praw, aby móc być długo wolnym”¹⁰.

⁴ Ibidem.

⁵ A. Frycz Modrzewski, *Wybór pism*, księga *O szkole*, s. 104.

⁶ Ibidem, s. 107.

⁷ Ibidem, rozdz. 2-4.

⁸ A. Frycz Modrzewski, op. cit., s. 128.

⁹ Ibidem, s. 129.

¹⁰ Ibidem.

W kształceniu pokładano nadzieje przygotowania dobrych obywateli dla Rzeczypospolitej. Wybitni działacze i myśliciele związani z Komisją Edukacji Narodowej (1773) odwoływali się wprost do dzieł Frycza zwracając się do jego słów, które napisał w księdze *O szkole*:

Państwu pożyteczni są nie tylko ci uczeni, którzy zajmują się sprawami publicznymi, ale także ci, którzy pracują w szkołach, kształcą bowiem wielu ludzi i wszczepiają w nich nauki niezbędne do prowadzenia spraw publicznych¹¹.

Frycz stał się wzorem nauczyciela wychowania obywatelskiego. Wysoko sobie ceni **równość** wobec prawa bez względu na stan społeczny oraz świadomość obywatelską:

[...] należy karać przestępców niezależnie od tego, kto się czynu dopuścił. Cięższe kary dla wyższych sfer dostojności, bo ci szcudziej obdarzeni darami duszy i umiejętności więcej mają powodów, by powstrzymać się od grzeszenia, ich zbrodnia przeto cięższa. (s. 131)

Złe czyny postrzega nie tylko w kategorii prawa, lecz grzechu, który jest tym cięższy im bardziej świadomy jest sprawca. Wskazuje na odpowiedzialność wprost proporcjonalną do posiadanych zalet umysłu, pozycji społecznej i posiadanej władzy. Czystość intencji, moralne zachowania, prawość w postępowaniu, szlachetność działania, oto wzór obywatelskiego postępowania.

Prawo jest gwarantem ładu i porządku społecznego, winno stać na straży spokojnego trwania Rzeczypospolitej. Nie może być prawem to, co nie wiąże się z sprawiedliwością¹².

Modrzewski wskazuje, jaki ma być człowiek sprawujący władzę i na zobowiązania, jakich się podejmuje. Pojmuje władzę jako służbę dla Rzeczypospolitej, ale też podkreśla, że „Władca, moc nadawania praw otrzymał od Rzeczypospolitej i dzierży ją w imieniu Rzeczypospolitej, której jest przedstawicielem, i jako głowa winien współżyć z innymi członkami”. Przywołuje Arystotelesa: „nie człowiekowi pozwalamy panować, ale rozumowi, prawu przyrodzonemu i sądowi ludzi mądrych. Władca zaś jest stróżem i obrońcą prawa”¹³. Frycz promuje pokój, potępia wojnę, preferuje wychowanie dla pokoju, jest więc pacyfistą. Ukazuje, jakie działania należy podejmować, żeby zachować pokój¹⁴. Naucza, że:

- 1) trzeba się starać wszelkimi sposobami o niedopuszczenie do wojny,
- 2) dbać o zachowanie pokoju z postronnymi narodami,
- 3) starać się o pokój, aby był stateczny i trwały, wolny od zdrady,
- 4) strzec granic Rzeczypospolitej,
- 5) kiedy już w ostateczności dochodzi do wojny, to przyczyna wojny musi być sprawiedliwa. Przestrzega, że żądza sławy, czy chęć rozszerzenia swego panowania, bywają przyczyną wojny, a to brak troski o sprawę ludzką.

¹¹ A. Frycz Modrzewski, op. cit., s. 210.

¹² Ibidem, księga *O prawach*, s. 146.

¹³ Ibidem, s. 147 i s. 148.

¹⁴ Ibidem, księga III *O wojnie*, s. 150-156.

[...] rządzić, to znaczy myśleć i dbać o życie tych, którymi rządzisz, o ich godność, obyczaje, prawa i mienie... Wojna oplaca się okrutną stratą mienia i rozlewem krwi, niekończące się nieszczęścia. Wojna niesie krzywdy niewinnych, gwałty, mordy, sieroty, żebractwo, zepsucie obyczajów. Bacznie rozważać przyczyny wojen i sposób ich prowadzenia¹⁵.

Władców nazywa się ojcami ojczyzny, aby o dolę swych ludów troszczyli się nie inaczej niż o swoje dzieci, aby się nie oddawali spoczynkowi, rozrywce, biesiadom, rozkoszom, ale trudem ciała dążyli do zachowania pożytku i godności Rzeczypospolitej.

Modrzewski zdawał sobie sprawę z niedoskonałości natury ludzkiej i wiedział, że dobrego obywatela trzeba ukształtować, wychować a czynić to winna szkoła. Rozumiał i starał się przekonać jak wiele zależy od ludzi wykształconych i dobrze funkcjonujących szkół. Uważa, że:

- 1) w szkole koniecznie winno się wykładać nauki wyzwolone i w nich ćwiczyć uczniów, ale winni to czynić nauczyciele,
- 2) bronić i ochraniać stan nauczycielski,
- 3) młodzież nagrodami zachęcać do nauki,
- 4) wskazuje na sposoby wychowania młodzieży,
- 5) każdy naród winien się troszczyć o dobre wychowanie młodzieży,
- 6) nauczyciele winni być zwolnieni całkowicie od podatków, służby wojskowej i innych obowiązków,
- 7) twórczynią i rodzicielką najlepszych praw jest szkoła,
- 8) bez pomocy nauki nie można żadną miarą wyjaśnić zawikłanych przyczyn wielu rzeczy¹⁶.

Zwraca się do rządzących, ich zobowiązuje do troski o prawidłowe wykształcenie i wychowanie młodzieży tymi słowy:

Wy, którzy rządzicie sprawami ludzkimi, myślcie o tym by nauka była w poszanowaniu, sprzyjacie ludziom uzdolnionym i pracowitym, bo tyle to znaczy, co sprzyjać chwale religii i pożytkowi Rzeczypospolitej.[...] W szkole należy uczyć i filozofii i wszystkich nauk, a na pierwszym miejscu języków.

Jednym z warunków życia we wspólnocie jest umiejętność porozumienia się z innymi, a więc nauka języków obcych, ona pozwala na poznanie twórczości i mentalności, sposobu myślenia współmieszkańców kontynentu. Żeby Europa była bardziej wspólnotowa, w czasach późniejszych konieczna jest znajomość języka sąsiadów. Znajomość języków, umiejętność posługiwaniu się nimi wymaga ćwiczeń: „trzeba się ćwiczyć w stylu, w dyskutowaniu i deklamacji”.

Obraz dobrego obywatela, to obraz uczciwego człowieka, a taki „powinien postawić sobie za cel swojej nauki, aby mógł nią służyć Bogu i ludziom. Wskazuje na wiedzę i wiarę, dokładnie 500 lat później, papież Polak, pisze encyklikę *Veritatis Splendor*, w której wskazuje na współdziałanie wiary i wiedzy, jako wzajemnie uzupełniających się, wspierających wartości.

¹⁵ Ibidem, s. 165-66.

¹⁶ Ibidem, księga *O szkole*, s. 195-198.

Frycz jest mistrzem w ukazywaniu związków między sprawowanymi zaszczytami a odpowiedzialnością za ich wykonywanie przed Bogiem, Rzeczpospolitą, społeczeństwem. Rozdawanie zaszczytów nie tym, którzy na to zasługują uważa za niesprawiedliwe i krzywdzące.

Dobry obywatel to człowiek wykształcony, światły, władający językami, broniący swojej wiary, ale nie pruderyjny fanatyk. Modrzewski uważał, że nie można bronić wiary bez znajomości wielu nauk, potwierdził to również Jan Paweł II, rehabilitując Galileusza i dając dowód, że wiedza i wiara są jak dwa filary, na których wznosi się konstrukcja tej samej budowy – państwa.

Nauki Andrzeja Frycza Modrzewskiego nie straciły dzisiaj nic ze swej aktualności. Frycz miał szerokie horyzonty, był człowiekiem wszechstronnie wykształconym, znającym języki, podróżującym, niewątpliwie był też bystrym obserwatorem życia i choć zarzucano mu utopijność myśli, to jest sprawą bezsprzeczną, że był pisarzem politycznym, miał bowiem wizję idealnego państwa. Był orędownikiem wychowania publicznego, patriotycznego, kształcenia dla dobra Rzeczypospolitej obywateli zdolnych do sprawiedliwego i mądrego sprawowania rządów. Marzył mu się światły obywatel, który chciałby i potrafił jak najlepiej służyć Rzeczypospolitej, bez względu na to, jakie stanowisko będzie piastował. Kładł wielki nacisk na szeroko pojętą edukację, w niej upatrywał szansę i możliwość wychowania obywatelskiego.

Frycz wiedział, że sposobem ocalenia państwa jest gruntowna reforma wiążąca problemy polityczne ze społecznymi. Jednak los reformatora nie jest losem łaskawym, Andrzej Frycz Modrzewski przekonał się o tym na własnej skórze, o czym świadczy jego list do papieża Piusa V: „Wydałeś polecenie przedstawicielom władzy, by mnie wyrugowali z moim niewielkich posiadłości, odebrali mienie, przegnali z domu, pozbawili udziału w życiu obywatelskim, skazali na tułaczkę, poniewierkę, zabronili obcowania z ludźmi. Taka to nagroda dobrze zasłużonych?”

Być może Frycz kiedyś doczeka się szerokiego uznania, bo myśli i dzieła jego są wciąż aktualne, czasami odnosi się wrażenie, że pisane współcześnie i dla współczesnych. Wzorzec wychowania obywatelskiego podany przez Frycza Modrzewskiego to formowanie człowieka poprzez wszechstronne wykształcenie, kształtowanie postaw; to wzorzec, który zarówno w życiu społecznym, jak i politycznym sprawdza się. Człowiek kierujący się rozumem, prawem i sprawiedliwością, z poczuciem godności osobistej i poszanowaniem praw i godności innych, to dobry i światły obywatel w służbie Rzeczypospolitej w każdym czasie, zarówno pokoju jak i zagrożenia czy wojny.

Idealy obywatelskie Frycza mogą służyć jako wzorce i w dzisiejszej rzeczywistości, mogą i powinny być wykorzystane w edukacji młodego pokolenia. Czasy nowoczesne przyniosły wiele chaosu i pomieszania pojęć, konieczne jest wprowadzenie ładu i porządku prawnego, ale dokonać się to może poprzez wychowanie do wolności, rozumienia wartości, stawiania wymagań i wymagania przede wszystkim od siebie.

Bibliografia

- Kot S., *Andrzej Frycz Modrzewski, O wychowaniu i szkole*, Lwów 1910.
- Kot S., *Andrzej Frycz Modrzewski, studium z dziejów kultury polskiej XVI w.*, Kraków 1919.
- Kurdybacha Ł., *Spoleczna rola nauki i uczonych w ujęciu Andrzeja Frycza Modrzewskiego*, Warszawa 1953.
- Korołko M., *Andrzej Frycz Modrzewski – humanista, pisarz*, Warszawa 1978.
- Modrzewski A. F., *Wybór pism*, wstęp i opracowanie W. Voisé, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977.